Bisz / Radex, Margines

na marginesie spisze swoje życie
kreśląc nic nieznaczące ornamenty
jak zapatrzony w okno , krnąbrny uczeń
myśląc o dzwonku, podczas nudnej lekcji

głosy dyktują
ale ręka gładzi
w tej wąskiej strefie, czystej do wolności
gorący czerwiec nigdy się nie kończy
na kartki kapie pot świadomość

zawsze musiałem być tylko po swojej stronie
bo dal nich byłem tylko czystą kartką
zostały we mnie światy wymarzone
u innych wymazane czysto gładko

lekko przesunięty wobec reszty
historia toczy się, moja – się wierci
przez długie dni, takie niepoliczone
choć mówią że to mi już dzwoni dzwonek

dryń, dryń
dryń, dryń
mi już dzwoni dzwonek
dryń, dryń

chciałbym dalej życi etan na marginesie
łatwiej sobą być tak na marginesie
nie na pierwszych stronach
na marginesie
nie na wszystkich ustach
na marginesie